

Gazeta Gdańska.

„Gazeta Gdańska” wychodzi 3 razy tygodniowo, a mianowicie we wtorek, czwartek i sobotę z dodatkami: Gwiazdka Niedzielną, Dom i kuchnia, Przyjaciel zdrowia, Robotnik, Rolnik i Przemysłowiec, Anioł Stróż, Wolne chwile i Dział powieściowy.

Prawdą a Bogiem!

Przedpłata na pocztę kwartalnie 1,25 mk., z odnośnieniem do domu przez listowego 1,49 mk., w Gdańsku 1 mk., z odnośnieniem do domu 1,25 mk. Ogłoszenia przyjmuje się po 15 fen. płatnych w Gdańsku od 6-ciołamowego wiersza petytowego. Adres: „Gazeta Gdańska” Danzig, Postschliessfach 188.

Telefon 2650.

Redakcja i ekspedycja: Grobla Przedmiejska (Vorstädtischer Graben) 49.

Telefon 2650.

Dziś Kiliana, Elżbiety kr.
Jutro KRWI CHRYSUSA.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wschód słońca 3 49 zachód 8 20
Dziś wschód księżyca 12 48 zachód 10 51

Wschodnie pole walki.



Na obrazku powyższym kochani Czytelnicy widzą mieszkańców pewnej wioski na Wołyniu, gdzie podczas całej wojny, a nawet i teraz rozstrzygające walki się staczają.

Wielka ofensywa angielska.



Podczas ostatniej ofensywy angielskiej rozgrywały się najwięcej zacięte walki przy strumyku Ankre i na północ Sommy pod Boisselle. Na mapie naszej wszystkie te miejscowości dokładnie są podane.

Przeraźliwy obraz walk na froncie angielskim.

(Wat.) Pisma londyńskie zamieszczają długie, przerażające opisy walk, staczających się na froncie angielskim. Oto co pisze najpoważniejszy organ londyński „Times”: Niema bodaj dzisiaj jednego człowieka w całym Londynie, któryby nie wyczekiwał z niecierpliwością i niepokojem zarazem wieści z frontu angielskiego, gdzie stacza się dzisiaj zapowiadany od dosyć dawna morderczy bój — gdzie ścierają się dwie potężne, najpotężniejsze może siły techniczne i ludzkie. O przebiegu walk ściślejszych byłoby przedwcześnie mówić, należy odczekać dalszego rezultatu, należy odczekać chwili, kiedy dana będzie możliwość naszym korespondentom zbliżyć się do tego piekielnego frontu. Walki, jak wiadomo, rozpoczęły się kilku dni temu gwałtownym ostrzeliwaniem linii nieprzyjacielskiej na rozległości przeszło 100 kilometrów. Artyleria angielska pracowała dzień i noc bez przestanku w ciągu całego tygodnia, niszcząc systematycznie i metodycznie metr za metrem obwarowań nieprzyjacielskich, znosząc zasieki druciane, zasypując rowy i ganki, równając z ziemią całe wsi, w których na tyłach mógłby nieprzyjaciel znaleźć schronisko. Skutek działania artylerii jest przerażający. Pociskom o wielkiej sile eksplozyjnej nic nie może się ostać ani oprzeć. Stopniowo następuje zrównanie całej okolicy, rozciągającej się naprzeciwko frontu angielskiego — znikają wały ochronne, znikają wsi, znikają lasy i zbudowane w nich schronienia.

Korespondent „Daily Mail,” który zwiedził polowisko od Kemmel poczynawszy (odległy o 7 kilometrów na południe od Ypres) aż do Somme, czyli na przestrzeni 99 kilometrów, powiada, że gołem okiem był w stanie śledzić nieprzyjacielskie dzieło pocisków angielskich i widział dokładnie, jak w miarę uderzania granatów w jedno i to samo miejsce

zaczęły palić się druty kolczaste, jagby magnezya. W pewnej części frontu zaatakowanego znikły wszystkie liście z drzew, wyglądających teraz, jak w czasie zimowym. Bezustanne eksplozye zrywają wszystkie liście po drodze i obecnie można widzieć het daleko tam, gdzie z powodu zadrzewienia nic gołem okiem dojrzeć nie było można.

Podobnie kreślą korespondenci francuscy obraz zniszczenia na froncie francuskim. Bombardowanie obecne przekracza wszystko, co działo się kiedykolwiek dotychczas na różnych frontach. W niektórych miejscach wyglądają ciągle i ustawiczne wybuchy, zięjące ogniem, jakby kraterzy wulkanicznych. Cały horyzont jest oświetlony i zarumieniony, jakby podczas wielkiego pożaru. Ten straszny obraz przybiera w swej grozie jeszcze bardziej podczas nocy.

Anglicy posługują się również trującymi gazami, których skutek według doniesień urzędowych, ma być zadawalający, pomimo, że wojsko niemieckie jest dobrze przeciwko gazom zabezpieczone. Gazy te, aczkolwiek nie zawsze działają zabójczo, utrudniają bądź co bądź żołnierzowi nieprzyjacielskiemu trwanie w przednich liniach i przednich rowach.

Wokoło wojny.

Oredzie niemieckie z wtorku.

Zachodnie pole walki: Podczas gdy na północ od strumyka Ancre nie powtórzył nieprzyjaciel swych ataków, wystawił on wielkie siły pomiędzy Ancre i Somme przeciwko frontowi Thiepval - La Baselle i lasu Nameckiego, oraz na południe od Somme przeciwko linii Barleux - Belloy. Wielkiemu zużyciu ludzi odpowiadały straty nieprzyjaciela, poniesione w ogniu działowym i ogniu artylerii. Ataki zostały wszędzie odparte. O posiadanie wsi Hardecourt (na północ od Somme) walczone zawzię-

cie. Francuzi, którzy tam wtargnęli, zostali wyrzuceni.

Na północno - wschód od Ypres, na zachód od La Basse i w okolicy na południe - zachód od Lens zostały miejscowe nieprzyjacielskie ataki na wschód od Mozy i gwałtowne ataki przeciwko „Wysokiej baterii w Damloup”, gładko odparte.

Powtarzane urzędowe francuskie doniesienia o odzyskaniu fortu Thiaumont i baterii Damloup są takie same fabuły, jak podania o liczbie jeńców, wziętych podczas wypadków nad Somme.

Niemieckie patrolki wtargnęły na wschód i na południe - wschód od Armentieres do angielskich, a oddziały wywiadowcze pod Erbruecke (na zachód od Milhuzy) do francuskich pozycji. Wzięto tu 60 żołnierzy i jednego oficera do niewoli.

Zestrzelono dziewięciu nieprzyjacielskich lotników, z tego pięciu w walce napowietrznej bez własnej straty, cztery ogniem odpornym.

Sześć samolotów uczynionych niezdolnymi do walki znajduje się w naszym posiadaniu.

Wschodnie pole walki: (Grupa armii generała marszałka polnego Hindenburga). Bezpośrednio po wielokrotnie wzmożonej działalności ogniowej, zaatakowali Rosyanie wieczorem i w nocy na froncie jeziora naroczewskiego i Smorgonia, na wschód od Miszniewa i w kilku miejscach znacznymi siłami po obu stronach Smorgonia, pod Boguczami (na północny wschód od Krewa) i pod Stojkowszczyzną (na południe - wschód od Wiszniewa). Nie odnieśli oni żadnych postępów, mieli natomiast wielkie straty.

(Grupa armii marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego). Silne przeciwaataki wojsk naszych miały w miejscach, gdzie Rosyanom udało się początkowo poczynić postępy — w zupełności powodzenie. Przeprowadzono przytem 13 oficerów i 1883 żołnierzy jako jeńców.

(Grupa armii generała Linsingena). Także i wczoraj rzuciły się naprzeciwko naszemu pochodowi naprzód silne masy rosyjskie nowo pośpiesznie

sprowadzonych oddziałów. Zostały one pobite. Nasz atak w dalszym ciągu na obszarze zyskał.

(Armia generała hrabiego Bothmera). Na południo - wschód od Tłumacz wyparły wojska nasze szybkim nacieraniem Rosyan na przeszło 20 kilometrów szerokości i aż do 10 - ciu kilometrów w głąb.

Balkańskie pole walki: Nie było żadnych za-
miennych wypadków.

Oredzie niemieckie z srody.

Zachodnie pole walki: Od wybrzeża aż do strumyka Ancre, jedynie tylko ożywiona działalność artylerii i minomiotów, z wyjątkiem mniejszych walk wywiadowczych. Liczba wziętych po prawym brzegu Ancre w ostatnich dniach do niewoli nieranionych Anglików wynosi 48 oficerów i 867 żołnierzy.

Na froncie po obu stronach Sommy toczą się od wczoraj wieczora znowu zacięte walki. Nieprzyjacielowi nie udało się dotychczas odnieść nigdzie poważnych postępów.

Po lewym brzegu Mozy przeszedł dzień bez nadzwyczajnych wypadków. Po prawym brzegu próbowali Francuzi ponownie wielkimi siłami ale daremnie podsunąć się do naszych stanowisk na północno - zachód od fortu Thiaumont.

Wschodnie pole walki: Od morza ostrzeliwano bezskutecznie kurlandzkie wybrzeże.

Skierowane przeciwko frontowi armii generała marszałka polnego Hindenburga naciski przeciwnika trwały, zwłaszcza po obu stronach Smorgonia, w dalszym ciągu.

Niemieckie eskadry napowietrzne rzucały wydajnie bomby na zakłady kolejowe i zbieranie wojsk pod Mińskiem.

(Grupa armii generała marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego.) Rosyanie rozpoczęli ponownie działalność zaczepną na froncie od Żirinia aż na południo - wschód od Baranowicz. W częściowo bardzo zaciętych walkach na bliską przestrzeń zostali odparci lub wyrzuceni z miejsc wylomowych. Odnieśli oni wielkie straty.

(Grupa armii generała Linsingena). Po obu stronach Kościuchówki (na północny zachód od Czaratorska) i na północno - zachód od Kolek staczają się walki. Rosyjskie oddziały, które posunęły się na zachód od Kolek poza Styr, zostały zaatakowane.

W wielu miejscach na północ, na zachód i południo - zachód od Łucka aż do okolicy Werbenia — (na północno - wschód od Beresteczka) nie miały wszystkie próby nieprzyjaciela, chcącego odebrać nam odniesione korzyści, żadnego powodzenia.

Rosyanie utracili, pomijawszy ciężkie krwawe straty, 11 oficerów i 1139 żołnierzy, wziętych do niewoli.

Urządzenia kolejowe i koncentracje wojsk w Łucku zostały zaatakowane przez lotników.

(Armia generała hrabiego Bothmera). Na południe od Barysza stanął nieprzyjaciół przejściowo na wąskim froncie w naszej pierwszej linii. Nasz postęp na południo - wschód od Tłumacza został rozszerzony.

Balkańskie pole walki: Nic nowego.

Książę Connaught reprezentantem króla angielskiego.

(Wat.) Według doniesień z Otawy, zostanie książę Connaught mianowany przedstawicielem i zastępcą króla angielskiego w tej części Irlandyi, gdzie będzie zastosowane prawo samorządu. Mianowanie to będzie ogłoszone tego samego dnia, co ogłoszenie samorządu w Dublinie.

Lotnik rosyjski na ziemi rumuńskiej.

(Wat.) Z powodu mylnej orientacji w ciemnościach, wylądował w pobliżu Botosani lotnik rosyjski. Aparat skonfiskowano, lotnika puszczono.

Rosyjski gubernator na Bukowinie.

(Wat.) „Matin” donosi, że gubernatorem zajętych przez Rosyan części Bukowiny, został mianowany były komisarz poselstwa rosyjskiego w Bukareszcie i wice - gubernator Besarabii, Arseniew.

Położenie amerykańsko - meksykańskiego zatargu pogarsza się.

(Wat.) W ostatniej chwili dochodzi wiadomość, że Carranza nie chce zgodzić się na żądanie, postawione w ostatniej nocy Wilsona, aby wojsko meksykańskie, staczające walkę pod Carrizal, otrzymało nagane i możliwe zostało ukarane. Po wysłaniu nowej noty zebrał się w Białym Pałacu główni członkowie ministerium spraw zagranicznych i odośnych komisji obu Izb amerykańskich. Do zebranych przemówił Wilson, zaznaczając, że zatarg meksykańsko - amerykański da się jedynie siłą zbrojną załagodzić, wobec czego poczyniono już wszystkie odpowiednie kroki. Głównym środkiem do ugięcia uporu Carranza ma być także ścisła blokada morza.

Fakt, że Lansing, sekretarz Stanów Zjednoczonych wyjechał w sobotę z Waszyngtonu, wskazywałby, że wszelkie widoki, aby zatarg dał się załatwić na drodze pokojowej lub na drodze ugodowej za pośrednictwem republik amerykańskich — znikły i że lada dzień nastąpi urzędowe wypowiedzenie wojny.

Roosevelt zbiera ochotników.

(Wat.) „New York Times” donoszą, że Roosevelt rozpoczął werbowanie ochotników, chcąc na ich czele walczyć przeciwko Meksykanczykom. Ilość wojska, stojącego pod dowództwem Roosevelta, wynosić ma 12 tysięcy.

Skutki ofensywy na zachodzie



Widok miejscowości Dompierre, po części zniszczonej przez działaniem francuskie i angielskie.

Prasa angielska wzywa do cierpliwości.

(Wat.) Sprawozdawcy wojenni pism angielskich wzywają ludność, aby nie dała się powodować zbyt łatwowiernością i nie sięgała w swych nadziejach zbyt daleko. Reuter rozesłał nawet specjalne kręde, w którym wskazuje na możliwość powolnego posuwania się i na nadzwyczaj zaciekły opór przeciwnika. Naród angielski powinien uzbroić się w cierpliwość. Tryumfujące przed kilku dniami pisma opisują nadzwyczaj silne obwarowania niemieckie i mówią o ukrytych starannie kartaczownicach, broniących każdej pędzi ziemi. Chcąc przygotować ludność na wielką ilość rannych, wspominają pisma, że liczba żołnierzy rannych jest wprawdzie wielka, ale rany są przeważnie bardzo lekkie i dadzą się przedko zagoić. Kilku korespondentów zaznacza, że pomimo gwałtownego ostrzeliwania artylerii, nie zostały w niektórych miejscach zasieki druciane zupełnie zniszczone, co utrudniało okropnie zdobycie pozycji niemieckich. „Nieuve Rotterdamsche Courant” powiada, że żołnierze niemieccy zbudowali sobie w podziemiach wsi kryjówki. Gdy wioski zostały zrównane z ziemią i gdy żołnierze angielscy podsunęli się, by zająć sterczące mury, zostali nagle powitani od tyłu ogniem kartaczownic.

Że wogóle Niemcy trzymają się w niektórych wsiach, mają to tylko do zawdzięczenia tym podziemnym kryjówkom.

Kermenszah zajęte przez Turków.

(Wat.) Po zaciętej walce na zachód od Kermenszah, wycofali się Rosyanie w dniu 30 - go czerwca z zajętych pozycji. Nie zdołali się też utrzymać w Kermenszah, które zajęli Turcy.

Prasa japońska o ofensywie rosyjskiej.

(Wat.) „Daily Telegraph” donosi z Tokio, że prasa japońska wita z uciechą posuwanie się armii rosyjskiej na Bukowinie i wyraża nadzieję, że obecnie rozgrywane się walki są zapowiedzią prędkiego już zakończenia wojny.

To samo pismo donosi, że z rozkazu nowego prezydenta Chin, wojska wysłane w celu walki z południowcami, wysłane są na miejsce dawnego pobytu.

Królestwo Polskie.

Komisja amerykańska Rockefellera w Warszawie.

(Wat.) W tych dniach przybędzie do Warszawy komisja amerykańska Rockefellera w sprawie niesienia pomocy ubogiej ludności polskiej. Bliższych szczegółów na razie jeszcze brak. Szczególnie panuje najzupełniejsza niepewność co do tego, jakimi środkami matryalnemi będzie komisja ta rozporządzać.

Chleb dla dzieci warszawskich.

(Wat.) Władze okupacyjne w Warszawie pozwoliły komisji rozdziału mąki i chleba na wydanie tygodniowo 230 centnarów mąki na chleb dla dzieci, uczęszczających do szkół miejskich i tam żywnych.

Włóścianie na „Kościuszcze pod Racławicami” w Warszawie.

(Wat.) Miłych gości miał w ubiegły wtorek teatr Wieki warszawski. Byli nimi włóścianie z różnych okolic Królestwa, którzy przyjechali do stolicy na zjazd „Kółek Rolniczych.” Na tem samem przedstawieniu byli, rozumie się, obecni również liczni obywatele, przybyli na zjazd. Przedstawienie to było więc wyjątkowo interesujące: kosiniarzy na scenie i chłopci na widowni. Ciekawa rzecz, jak ci drudzy, dla których teatr jest zupełną nowością, odczuli pierwszych?

Bracia! Rozszerzajcie „Gazetę Gdańską.”

Kto swoją gazetę przeczyta,

nie powinien jej niszczyć, tylko podać dalej sąsiadowi takiemu, który „Gazetę Gdańską” nie czyta, aby ten mógł się przekonać, jak pięknie „Gazeta Gdańska” pisze i sobie potem również „Gazetę Gdańską” zapisał. Każdego z czytelników naszych prosimy usilnie zachęcać w ten sposób do zapisywania wszystkich tych, którzy dotychczas pisma naszego nie znają.

Makulaturę

(stare gazety)

po 6 mk. za centnar oddaje

„Gazeta Gdańska”.

Wiadomości kościelne.

Chelmińska dyeceza.

Pelplin. W niedzielę, dnia 9 - go lipca obchodzi się w tutejszej katedrze uroczystość poświęcenia kościoła.

I poseł litewski Iczas był u Papieża.

(Wat.) Korespondent „Russkoje Slovo” w Paryżu, Werner, podaje ciekawy wywiad z posłem litewskim Iczasem, należącym do delegacji, objeżdżającej Francję, Anglię i Włochy wraz z innymi przedstawicielami rosyjskiej Dumy i Rady Państwa.

Posel Iczas, jak wynika z wywiadu, był przyjęty podczas swego pobytu w Rzymie, przez Ojca św. Posłuchanie trwało 20 minut. Posel Iczas nakreślił dzisiejsze położenie Litwy i wręczył Ojcu świętemu list od komitetu litewskiego.

W liście tym, pisanym po włosku, przedstawione jest położenie wychodźców litewskich, stan komitetów ratunkowych, oraz innych organizacji, jak również wyjątkowo ciężkie położenie, w jakim znalazła się obecnie Litwa.

Papież zainteresował się żywo losem Litwinów i przyobiecał zorganizować „dzień litewski” we wszystkich kościołach na świecie. Podobny dzień polski dał, jak wiadomo, 105 milionów franków.

— Pomogliśmy Polakom, pomożemy i drogiemu sercu naszemu Litwinom, — oświadczył Papież, poczem udzielił posłowi i całemu narodowi błogosławieństwa. Po posłuchaniu był poseł Iczas przyjęty przez kardynała Gaspariego, z którym rozmawiał przez dłuższy czas.

Tym, których dotyczy.

Z grona Czytelników otrzymał wydawca pisma naszego list następujący:

Szanowny Panie Wydawco!

Znam zdanie Pańskie. W rozmowie kilkakrotnej obszernie mi je Pan wyluszczyłeś. Wiem, że Pan nie chcesz ostrzem krytyki podciąć usiłowań, choć miernych, — ale zawsze swojskich. Stąd nie ukazała się też ocena ostatniej zabawy w Sidlicach na łamach „Gazety Gdańskiej.”

Tyle wiem ja.

Ale ci, którzy tego nie wiedzą, zostali rozczarowani milczeniem „Gazety Gdańskiej.” I słusznie. Bo to, co ostatniej niedzieli ukazało się na scenie w Sidlicach, przeszło wprost wszelkie oczekiwania.

Kto tylko z obecnych uważnie śledził przebieg przedstawienia, widział w niem jakoby wzór tego, czego przy urządzaniu widowisk podobnych należy unikać. Tak wszystko zgoła pokrętnie pourządzano.

To też widzowie inteligentniejsi z oburzeniem wprost odzywali się o przedstawieniu.

Posłuchajmy, co mówili:

Głównie wzburzająco odczuwali fakt, że całość była wprost niewstydowana! Wylaniało się to na każdym kroku. Amatorzy mieli do dyspozycji tylko dwa wyjścia. Więc albo wychodzili na scenę i cofali się rączkami, jakby w obawie, że coś zbroili; — albo znikali w przeciwnym kącie, by znów z pierwszego wychodzić. Wyglądało to, jak gdyby urządzali publiczną gonitwę za sceną ku uciesze widzów.

Błąd to reżyserii! —

Lecz nie tylko ten jeden.

Było ich więcej.

Komu nie podpadło w dodatku jakby rozmyślnie opóźnianie się osób występujących przy ukazywaniu się na scenie?

A zbite kupy amatorów i statystów raziły wprost oko!

Ale temu winne były dwa błędy zasadnicze.

Urządzającym znana jest scena w Sidlicach. Każdy z nich wie, jak szczupłe posiada rozmiary. To

też trza było nie obierać sztuki, która wymaga du-
żo osób, bo wielu amatorów i statystów.

W mały kubek dużo nie naleje! Wie to każde
dziecię. Lecz urządzający myśleli inaczej.

Nie dosyć, że scena już mała — zastawili ją
jeszcze kwiatami w większych i mniejszych kubiach.

Biedni amatorzy dusili się wprost na pozosta-
łych kilkudziesięciu kwadratowych decymetrach.

Jak nieszczęśliwi z braku miejsca czuli się sa-
mi, dowiedli bezwiednie ci, którzy już częściej wy-
stępowali w Sidlicach. Kasia, aby zdobyć w scenie
miłosnej odpowiedni dystans, wyszła zupełnie aż na
przedscenie, prawie między widzów. Cyganka, pod-
słuchując rozmowy Basi, znalazła się bezwiednie na
przodku sceny i stąd mimowolnie cisnęła się ku ty-
łowi — tam, gdzie stały kwiaty. A pani Wiślicka
z braku miejsca na scenie wyglądała tak, jakby naj-
chętniej z własnego popędu usiąść chciała między pu-
blicznością.

Nic dziwnego, że w takich okolicznościach pu-
bliczność bawiła się znakomicie! Tupano nieledwie
z uciechy i śmiano się do rozpuku. Wszystko z wy-
koszlawienia sztuki!

Boć czyż nie było doprawdy nikogo na próbach,
któryby młodzieńcom, przedstawiającym dwóch po-
ważnych gospodarzy: Wojciecha i Mateusza zwró-
cił uwagę na niewłaściwe uchwycenie ich roli?

Odziano ich — gospodarzy, zamiast w sukma-
ny chłopskie w bekiesze szlacheckie, w których tem
bardziej było im nie do twarzy, że sami zaraz na
wstępie mówili o sobie, iż są gospodarzami, a w do-
datku — to, co przedstawili było takie, że mimo-
wolnie rzec trzeba było: „Pożal się Boże.” Bo w
ruchach i mowie obaj ci sąsiedzi, to nie byli Woj-
ciech i Mateusz, dwaj poczciwi gospodarze, lecz po-
czynali sobie na scenie jak karczemniki.

Widza z niewypaczonym poczuciem wstręt brał
i odraza na myśl, jak można szerszemu gronu ludno-
ści polskiej przedstawić w podobien niegodny spo-
sób typy bądź co bądź poszanowania godnego chło-
pa polskiego.

Podobnie niewłaściwie umieszczoną była rola
cyganki. Zły duch ten całej sztuki bardzo marną
znalazł przedstawicielkę. Demonizm roli rozpełznął
się bez śladu w słodkawym i mdłym temperamen-
cie amatorki, nie posiadającej dość siły wewnętrznej
do ucieleśnienia niegodziwości cyganichy. Ponura ta
rola wymaga koniecznie osoby ciemnowłosej, jak wo-
gółę w poczuciu ogółu każda rola cyganki. Tym-
czasem w Sidlicach było inaczej. Puszczono tam na
scenę jasnowłosą cyganicę. Każdy miał sposobność
podziwiać to dziw.

Jedynie rola Małgorzaty, żony Wojciecha, wy-
padła dość dobrze. Amatorka naiwnością swą i pro-
stotą uchwyciła rdzeń roli jak należy. Szkoda tyl-
ko, że się raz wykoleiła.

Ale to było zresztą zasadą. Ról nikt prawie nie
umiał. Wszystko ciągnął sufler, że aż go żal było.

„Bursztyny Kasi” całem założeniem swoim są
sztuką kostyumową. Ważną rolę w niej odgrywają
tańce. Wyprowadzone należycie uświetniłyby przed-
stawienie. Ale jak tu było tańczyć na zastawionej
doniczkami scenie?

Grupy wieńcówników i weselników skupione w
sobie jak śledzie, zaledwie tyle miały miejsca, aby
nieforemnie jakimś kiwaniem się zaakcentować ka-
rykaturę tańca.

Inni z ważnych widzów mówili między sobą:

Toć pani Wiślicka w opowiadaniu swem nie ko-
niecznie musiała powiedzieć, że kiedyś żyła w mia-
steczku „N”. Bo jeśli zamiast owego „N.” wpleść
nie umiała nazwy jakiej miejscowości, mogła owe
„N.” zupełnie opuścić.

Dalej państwo młodzi, gdy odbierali błogosła-
wienie, stali jak dęby, zamiast ukłekać. Zmu-
sili tem p. Wiślicką do bardzo niegodnej pozycji: Z
podniesionymi ramionami wyglądała, jakby ich od-
pychała, a nie błogosławiła.

Śpiew wypadł niezwykle miernie, a przygłuszy-
ło go nadmierne bębienie fortepianu.

I spyta niejedną, jak też coś podobnego jest mo-
żliwe?

Oto wprost dlatego, że do wyprowadzenia
przedstawienia biorą się ludzie zbyt zadufani w sie-
bie i własne siły. Nie mają na tyle zrozumienia, że-
by odczuć, że w takich przypadkach dobrze jest po-
radzić się kogoś światlejszego.

Dobrze więc jest wskazać na usterki publicznie
i stąd proszę Pana, Szanowny Panie Wydawco, o za-
mieszczenie słów powyższych na łamach „Gazety
Gdańskiej.”

Niechaj ci, których to dotyczy, wiedzą, że za-
prasząc szerszą publiczność i pobierając wstępne
choćby na cel tak wzniosły, jak na bezdomnych —
trzeba też rzeczywiście coś **należycie wćwiczzonego**
przedstawić.

Inaczej odstręczy się ludzi o lepiej rozwiniętym
smaku, a tym, którzy go jeszcze nie posiadają, nie
wyświadczy żadnej przysługi:

Wiecej krytycyzmu własnego potrzeba koniecz-
nie. Sama dobra wola i zbyt ufać w siebie
nie wystarcza.

Raz już zdarzyło się coś podobnego w Sidlicach.
Wystawiono wtedy sztukę salonową, w dodatku o
treści nie zupełnie beznagannej. A choć całość ku-
lała jak ostatnim razem, urządzający wielce ze sie-
bie byli dumni i wystawili „Bursztyny Kasi” rów-
nież nagannie.

Czas zatem największy, by ich upomnieć. Ina-
czej wszelkie przedstawienia dalsze wypadłyby po-
dobnie.

Przyzna Pan to sam, a jako wydawca jedyne-
go pisma polskiego w Gdańsku, ma Pan po prostu
moralny obowiązek wskazania publicznie na niewła-
ściwości postępowania takiego i stąd liczę na pewno,
że słowa powyższe ukażą się w „Gazecie Gdań-
skiej.”
Prawdzic.

Tyle szanowny korespondent. Z naszej strony
zaznaczamy, że o przedstawieniu niedzielnym
właściwie nie zamierzaliśmy wcale pisać. Ale
odzywano się do nas tak licznie, iż wkoń-
cu głosem tym musieliśmy uledeć. Między proszą-
cymi o zabranie głosu w sprawie przedsta-
wienia ostatniego byli też ludzie zamieszcowi.
Na ogólne naleganie zamieszczamy tedy list,
który wyświetla sprawę o tyle, iż daje otwarcie po-
znać, czego żądają widzowie od urządzających przed-
stawienie i tem obopólny stosunek wyrówna. Au-
tor, kreśląc ocenę przedstawienia, które widocznie
przedewszystkiem miał na oku, zapomniał podać, że
część programu zabawy obejmująca ćwiczenia gim-
nastyczne wypadła pochwały godnie. Mianowicie
ćwiczenia na sprzętach wykazały, iż przygotowa-
no je starannie. W trudnych warunkach obecnych du-
żo to znaczy. Tem też uniewinnia się przygotowa-
nia przedstawienia amatorskiego. Szkoda, iż muzy-
ka nie dopisała. Odbiło się to przedewszyst-
kiem na ćwiczeniach wolnych, które aczkol-
wiek ładne, z powodu niedomagania muzyki
znacznie ucierpiały. Ogółem bawiono się w
ogrodzie dość dobrze, bo śliczna pogoda na
to zezwalała. Tylko wieczorem sarkano na opóźnie-
nie początku przedstawienia, które rozpoczęło się o
całą godzinę później, jak zapowiedziano w progra-
mie.

Wiadomości potoczne.

Na Polaków w Królestwie złożono: N. N. w
Gdańsku 1,— mk., N. N. w Gdańsku 1,— mk., Apo-
lonia Ogryczakowa 3,— mk., A. Z. w Gdańsku 5,—
marek, Tow. gimnastyczne „Sokół” czysty zysk z
zabawy na bezdomnych 152.20 mk., razem na 29 - tą
ratę 751.50 mk. Ogółem zebraliśmy 12.751.50 mk.

Na kościół na Kaszubach złożono: E. J. 10,—
mk., razem 31,— mk.

Kto następny?

Rewizye w pociągu. „Pos. Tagebl.” donosi, że
w tych dniach w przejściowym pociągu (D-Zug) mię-
dzy Bydgoszczą a Toruniem zjawilo się nagle w prze-
działach dwóch urzędników policyi kryminalnej. Po
wykazaniu się znakami swemi poczęli badać papiery
podróżnych. A że większa część przepisanych legi-
tymacyi nie miała przy sobie, narażona była na
dłuższe i szczegółowe wypytywanie.

Tyle „Pos. Tagebl.”, który dodaje od siebie, że
płynie z wypadku tego nauka, że należy być w o-
becnym czasie stale zaopatrzonym w legitymację.
Niewątpliwie zawiera powyższa uwaga „Pos. Tage-
blattu” wiele słuszności. Ale z drugiej strony, na
jakiej podstawie odnośni urzędnicy badali legityma-
cye. Szczegół ten potrzebuje wyjaśnienia. Przecież
wobec pierwszego lepszego urzędnika kryminalnego,
chociażby okazał się legitymacją, niema nikt po-
trzeby tłumaczenia się, chyba, że urzędnik odnośny
oprócz swojej legitymacyi wykaże się też upoważnie-
niem urzędowem do badania legitymacyi. W prze-
ciwnym wypadku możność nadużyć byłaby nie tru-
dna. Nie słyszeliśmy też dotychczas, by gdziekol-
wiek publiczność na takie narażana była nieprzy-
jemności. Przypuszczać należy, że chodziło tu pra-
wopodobnie o specjalne przyczyny. Że poza tem
dobrze nosić stale przy sobie wystarczającą legity-
mację, nie potrzeba raz jeszcze dodawać.

Wielka ofenzywa sprzymierzonych przeciwko
wojskom państw centralnych obudziła zainteresowa-
nie wszystkimi mapami do śledzenia zajęć wojen-
nych tak na wschodzie, jak zachodzie i południu. Kto
atlasu dotychczas nie zamówił, powinien go nie-
zwłocznie kazać sobie przysłać, bo atlas wojenny jest
rzeczywiście dobry, a przytem tani. **Cena tylko 1,50**
mk. Z przesyłką pocztową 1,70 mk. — Zamawiać
prosimy krótko pod adresem: „**Gazeta Gdańska**”
— Danzig.

Każdy z Czytelników naszych, który otrzymał
już śpiewnik kościelny, zdumiał po prostu, kiedy uj-
rzał, jak wielka to książka, którą przeznaczylismy
dla Czytelników naszych za nagrodę na trzeci kwar-
tał. Ci też, co śpiewnik mają, piszą nam — jak po-
kazywali sąsiadom śpiewnik otrzymany — i że są-
siedzi również zadziwili się wielce, gdy ujrzeli tak
ślizny śpiewnik wysyłany Czytelnikom przez „Ga-
zetę Gdańską” za bardzo małą opłatą. Wiele z są-
siadów tych postanowiło też zaraz zapisać sobie
„Gazetę Gdańską” już dlatego samego, aby również
śpiewnik otrzymać. Kto zatem jeszcze kwitu swę-
go nie nadesłał, niechaj to niezwłocznie kwitu i za-
chęci znajomego do zapisania sobie również „Ga-
zety Gdańskiej.” Na kwicie prosimy jednak nie za-
pomnieć napisać wyraźnie dokładnego adresu! Bo
inaczej nie wiedzielibyśmy, jak adresować list, któ-

ry każdemu z Czytelników nadsyłamy. Dowie się
z niego bliższych szczegółów o śpiewniku i zarazem
tego, ile nadesłać. Z oświadczeń tych Czytelników,
którzy śpiewnik już mają, wiemy na pewno, iż nikt
tego nie pożałuje, ale owszem ucieszy się wielce, gdy
śpiewnik dostanie. Do nas adresować należy krót-
ko: „**Gazeta Gdańska**” — Danzig.

Francuzi i Anglicy usiłują wielką ofenzywą swo-
ją odciągnąć wojska niemieckie z pod twierdzy Ver-
dunu i ulżyć tem samem obrońcom jej w zaciętych
bojach. O ile usiłowania stron walczących odniosą
skutki, śledzić można na odpowiednich mapach wo-
jennych, znajdujących się w nadzwyczaj tanim, a pię-
knie wykonanym atlasie wojennym, który posiadać
powinien każdy czytelnik. Kto go jeszcze nie za-
mówił, powinien zapisać go sobie niezwłocznie. Ko-
sztuje on **tylko 1,50 mk.** Z przesyłką 1,70 mk. Za
zaliczką 20 fen. więcej. Zamawiać należy, adresując
krótko: „**Gazeta Gdańska**” — Danzig.

Wciąż jeszcze dochodzą nas podziękowania za
obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, który — jak
widać — bardzo się podoba i wielu nowych zjednał
nam Czytelników, zachęcając do zapisania sobie „Ga-
zety Gdańskiej” tych, co to jeszcze nie czytali „Ga-
zety Gdańskiej” a teraz chcieliby obraz taki rów-
nież uzyskać. Kto zatem obrazu jeszcze nie ma, nie-
chaj nam przysłać 35 fen. w znaczkach pocztowych
i kwit z dokładnym swoim adresem. Kto zaś kwit
już przysłał, niechaj nadesłać 35 fen. w znaczkach i
napisze w liście, że kwit nam już przysłał, to go
sobie wyszukamy, bo wszystkie kwity mamy zacho-
wane. Niechaj zatem każdy Czytelnik zgłosi się po
obraz zupełnie śmiało. Wysłać będziemy tak dłu-
go, jak nam zapas starczy. Kto się spóźni, obrazu
nie dostanie. Do nas adresować prosimy krótko:
„**Gazeta Gdańska**” — Danzig.

**Wskutek ofiar spowodowanych napaściami lot-
ników nieprzyjacielskich** na różne miasta niemieckie,
piszą nam z urzędowej strony:

Widocznie nie wszędzie przestrzegano łatwych
do spamiętania środków ochronnych, gdyż skutki
bomb lotników byłyby znacznie skromniejsze. Głó-
wne niebezpieczeństwo zranień i okaleczeń bomba-
mi lotników, jako też pociskami artylerji, polega na
żywym ruchu ulicznym. Jest przeto najważniejszym
warunkiem, aby ulice, uliczki i place o ile możno-
ści jaknajrychlej opróżnić z publiczności.

Osoby znajdujące się na ulicy, a szczególnie dzie-
ci, powinny za dnia jako też o zmierzchu jaknajszy-
biej schronić się do swoich mieszkań, a jeżeli takó-
we nazbyt są oddalone, do sieni najbliższych domów
i tam w możliwym oddaleniu od wejścia a'bo drzwi
chronić się przed niebezpieczeństwem rozpryskują-
cych się odłamków. Osoby znajdujące się na wyż-
szych piętrach uczynią mądrze, jeżeli schronią się
do niżej położonych ubikacyi, do sieni lub sklepów,
piwnic.

O zmierzchu należy światło uliczne zakreślić, a
we wszystkich publicznych i prywatnych budynkach,
jako też we wszystkich mieszkaniach należy światło
zagasić, aby w ten sposób lotnikom uniemożliwić
cel i jakikolwiek punkt oparcia. — Gaz należy wsku-
tek niebezpieczeństwa pożaru odstałować.

Tramwaje zaprzestają wszelkiej komunikacyi i
zagaszają światła.

Trzeba koniecznie zaniechać wszelkiego rozru-
chu, a nadto jest obowiązkiem każdego rozsądnego
obywatela, aby przeciwdziałał wszelkiej obawie i
troszczył się o porządek.

Gdańsk. Na rybim moście (Fischbrücke) skradł
złodziej pewnej kobiecie portmonetkę z pieniędzmi.

— W środę szalała nad miastem naszym strasz-
na nawałnica, połączona z grzmotem i błyskawica-
mi. Ulewa była okropna. Nad wieczorem deszcz
nieco ustał, ale za to w czwartek pada od samego
rana. Temperatura znacznie się oziębiła.

— Na trzy miesiące i tydzień więzienia skaza-
ny został 15 - letni chłopak Paweł Niemann w Gdań-
sku, ponieważ 9 - go grudnia 1915 roku przy zbie-
raniu owsa uderzył swego kolegę Władysława Wi-
blewskiego kawałkiem drewna tak silnie w głowę,
że tenże jeszcze tego samego wieczora się rozchoro-
wał i wkrótce potem zmarł. Oprócz tego zamierzał
N. 28 - go marca rb. na gdańskim dworcu kolejki
skraść 2 kury, a gdy go przytem pochwyciono, po-
dał fałszywe nazwisko. Za wszystkie te przestęp-
stwa stawał w tych dniach przed gdańską izbą kar-
ną, która mu powyżej wymienioną karę podyktowa-
ła.

— Sąd w Gdańsku skazał następujące osoby za
dawanie mięsa w dni bezmięsne: właścicielkę pen-
sjonatu Augustę Brudendorf z Gdańska na 20 marek
grzywny względnie 4 dni więzienia, mistrza reżnic-
kiego Josta z Gdańska na 50 marek grzywny wzglę-
dnie 10 dni więzienia; właścicielkę pensjonatu Sel-
mę Wulff z Gdańska na 20 marek grzywny wzglę-
dnie 4 dni więzienia.

Sopot. Dotychczas naliczono tutaj 3000 gości,
a więc spełna 300 gości więcej, aniżeli o tym samym
czasie roku zeszłego.

— Nawałnica w środę wyrządziła znaczne szko-
dy, gdyż deszcz lał z taką gwałtownością, jakoby się
chmura zarwała, wskutek czego nastąpiło kilka wy-
lewów. Do dworku położonego przy ulicy gdańskiej,
uderzył grom. Na szczęście nie wyrządził jednak
żadnej szkody, gdyż spuścił się przewodem telefo-
nicznym.

Chojnice. Tutejszy sąd przysięgłych skazał kie-
rownika budowy maszyn, Henryka Markowskiego z
Frydlandu na 4 lata domu karnego i 10 lat utraty

praw honorowych za zgwałcenie. M. jest żonaty i ojcem trojga dzieci.

Kartuzy. Stwierdzono, że topielcem, którego zwłoki wyłowiono w jeziorze tutejszem, był zarządcą magazynu Waldemar Hein z Gdańska.

Działdowo. Zagrodnik Kościński z Rywoczyna trzymał przed baryerą konie, podczas gdy żona jego siedziała na wozie. Kiedy pociąg się zbliżył, spłoszyły się konie i przyduły Kościńskiego do słupa telegraficznego tak, że nieszczęśliwy na miejscu ducha wyzionął.

Więcbork. Konie posiadziciela Schulza z Nowogrodzkiego spłoszyły się na ulicy. 20-letnia córka usiłowała zeskoczyć z wozu, straciła jednak równowagę i wpadła pod koła, które ją pociągnęły kilka metrów za sobą. Ciężko pokaleczoną przewieziono do domu chorych.

Świętosiekierka. W pewnej posiadłości pobliskiej zajął kot miejsce kury, która nie wiedząc z jakiego powodu opuściła swe gniazdo i powierzone jej jaja. Kot siedział na jajach i doczekał się macierzyństwa, a gospodynię uchronił od straty.

Świdnica. Osobliwy wypadek zdarzył się w Strzelcach pod Świdnicą. Rój pszczoł osiadł na gałęzi drzewa, więc parobczak właściciela wszedł na drzewo, by siekierą uciąć odnośną gałąź. Nieszczęście chciało, że chłopakowi wypadła siekiera z ręki i ugodziła stojącego pod drzewem krawca Schöbla całą siłą w głowę. Siekiera rozplątała nieszczęśliwemu czaszkę i utkwiała w mózgu. Ciężko rannego odstawiono do domu chorych w Świdnicy.

Labiewo. W pobliskiej wiosce powiesił się w domu swoich rodziców uczeń mularski Maks Proseit. Samobójca był dopiero w 17-tym roku życia i niewiadomo, co go do takiego kroku popchnęło.

Elbląg. Bawiąc się, znaleźli chłopcy karabin nabyty, o czym nie wiedzieli. Jeden z nich wziął karabin do ręki i wymierzył nim do parobka Königsmanna. Wtem padł strzał i położył nieszczęśliwego na miejscu trupem. Stara piosnka.

Słupsk. Przy przewodzie elektrycznym pod Strzelem wydarzyło się straszne nieszczęście. 2 monterów tamże zatrudnionych, dotknęło się drutu, odniósłszy straszne poparzenia. Jeden z nich, 19-letni Poppenmüller z Łęborka umarł wskutek tego w lazarecie, a drugi lewą stronę ma sparaliżowaną.

Złotów. W nocy z wtorku na środę nawiedziła naszą miejscowość burza. W gospodarstwo Jana Müllera uderzył grom, obracając takowe w perzynę. Müller powrócił właśnie z pola walki, ponieważ niedawno zmarła mu żona.

Iława. 70-letni robotnik Sokoll szedł z swymi wnukami nad Preglą na przechadzkę. Trzyletni wnuk latając wokoło, skoczył także na tratwę i wpadł do wody. Wystraszony dziadownik skoczył za wnukiem, aby go ratować. Woda pochłonięszy starca, już nie wypuściła go z swoich objęć. Przechodnie widząc osamotnione dziecko na brzegu, postarali się o pomoc. Po krótkim też czasie wyłowiono obu zaginionych, niestety już nieżywych.

Kisielice. Na ostatni targ spędzono tylko 10 krów dojnych, które rychło rozkupiono, płacąc za sztukę 700 marek. Bydła na rzeź nie było wcale. Koni również mało spędzono. Płacono za nie wprost bajeczne ceny. Koń, który w czasie przedwojennym miał zaledwie 200 do 300 marek wartości, kosztował teraz 1700 do 2000 mk.

Zblewo. Morderca Paszkowski, przez sąd gdański skazany na śmierć, założył przeciw wyrokowi apelację, którą sąd Rzeszy odrzucił. Wyrok staje się tem samem prawomocny.

Puck. Zostanie tu wybudowany nowy budynek sądowy naprzeciw landratury.

Zebrania Towarzystw.

Kościerzyna: Walne Zebranie Tow. Ludowego na małej salce bazarowej w niedzielę, 9 lipca, o godz. 6-tej. Na porządku obrad: wybór nowego Zarządu i 2 odczyty.

Drukiem i nakładem „Gazety Gdańskiej” Jana Kwiatkowskiego w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Wiczorkiewicz w Gdańsku.

Postbestellungsformular

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserl. Postamt die Zeitung „Gazeta Gdańska” mit den Gratisbeilagen „Gwiazdka Niedzielną”, „Wolne Chwile” für das III. Quartal 1916 und zahle an Abonnement 1,25 Mk. (und 24 Pf. Bestellgeld).

Dokładny adres
zamawiającego

Obige 1,25 Mk. (und 24 Pf. Bestellgeld) erhalte

PRZEŚLICZNY OBRAZ Matki Boskiej Częstochowskiej

odbierze
— każdy Czytelnik —
który nadesła

kwit pocztowy, dokładny adres i 35 fen.
w znaczkach pocztowych.

Zaznaczamy wyraźnie, że obraz ten otrzymają tylko nasi Czytelnicy, którzy nadesłali kwit swój na dowód. Kto nie abonuje „Gazety Gdańskiej” obrazu tego nie dostanie, bo przeznaczony jest tylko dla naszych Czytelników. Po obraz trzeba się zgłosić zaraz, bo mamy już tylko małą liczbę. Kto się spóźni — nie dostanie. — Do nas adresować należy krótko:

„Gazeta Gdańska” — Danzig.

Bank Kaszubski

Eintr. Genossenschaft mit unbeschränkter Haftung
w Wejherowie (Neustadt W Pr.)

udziela pożyczek

pod bardzo dogodnymi warunkami i przyjmuje

depozyta

płacąc od takowych od dnia złożenia do dnia odbioru 4% do 4½% stosownie do wypowiedzenia.

ZARZĄD:

A. Chmielewski. Maksym. Nickel. Stobbe.

DZIEWCZĘ
do biura
przyjmie natychmiast
„GAZETA GDAŃSKA.”

Bank Ludowy E. G. m. u. H. w Chmielnie

wypożycza pieniądze pod dogodnymi warunkami i przyjmuje takowe (depozyta) za które płać 3½ i 4 %.

Zarazem prosimy członków na czas

odnowić weksle, płacić
udziały, odpłaty i procenta

abyśmy mogli innym zadosyć uczynić.

Ks. Prob. Sadowski. I. Wallerand. L. Reimer.

GENTRYFUGI do mleka dostarcza natychmiast na wszystkie strony i to 14 dni na próbie. Splaty częściowe dozwolone. — Najgruntniejsze zbieranie śmietany. — Poszukiuję zastępców.

L. Fenselau
w Gdańsku, Petersillengasse 2.

Dzielnym
pilarzy

za dobrem wynagrodzeniem poszukuje od zaraz

Schönwald

tartak parowy w Mi-
chucinie pod Kartuzami.

Radykalna
kuracja z glist usuwająca je w przeciągu 2 godzin. Recept na glisty lub tasienca za 60 fen. w znaczkach.

Stausberg,
Oberhausen, Wilhelmstr. 75.

Koperty

poleca

„Gazeta Gdańska”.

Chłopaka

do biura swego poszukuje od zaraz

B. Langowski

adwokat,
Hundegasse 19 I.

Składajcie oszczędności

w następujących spółkach związkowych:

Borek, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Borek.
Brodnica, Bank, E. G. m. u. H., Strasburg Wpr.
Brusy, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Bruss Wpr.
Bydgoszcz, Bank Bydgoski, E. G. m. u. H., Bromberg.
Bydgoszcz, Bank Przemysłowy, E. G. m. u. H., Bromberg.
Chełmno, Bank, E. G. m. u. H., Culm Wpr.
Chełmża, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Culmsee Wpr.
Chmielno, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Chmielno Wpr.
Czarnków, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Czarnikau.
Czempin, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Czempin.
Czersk, Bank Czersk, E. G. m. u. H., Czersk Wpr.
Dakowy Mokre, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Dakowy Mokre, Kr. Grätz i. Posen.
Droszew, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Drosenau p. Kotowiecko.
Drzycim, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Drietschmin Wpr.
Dubin, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Dubin.
Gdańsk, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Danzig.
Gębice, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Gembitz Kr. Mogilno.
Gniezno, Kasa Pożyczkowa w Gnieźnie, E. G. m. u. H., Gnesen.
Gniezno, Kasa UI, E. G. m. u. H., Gnesen.
Golina, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Golina.
Golub, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Gollub Wpr.
Gołańcz, Bank ludowy dla Gołańczy i okolicy, E. G. m. u. H., Gollantsch.
Gostoczyn, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Liebenau Wpr.
Gościeszyn, „UI”, Spar - u. Darlehenskasse, E. G. m. u. H., Gościeszyn Kr. Bomst.
Górzno, Bank, E. G. m. u. H., Górzno Wpr.
Grudziądz, Bank, E. G. m. u. H., Graudenz.
Inowrocław, Bank ludowy, E. G. m. b. H., Hohensalza.
Jaraczew, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Jaratschewo.
Kamieniec, Bank Kółka Włościańskiego, E. G. m. u. H., Kamieniec Bez. Posen.
Kartuzy, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Karthaus Wpr.
Kielno, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Koelln Wpr.
Kiecko, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Kletzko.
Kobylin, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Kobylin.
Komórsk, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Gr. Komorsk Wpr.
Kostrzyn, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Kotschin.
Kościán, Bank Kupiecko - Przemysłowy, E. G. m. u. H., Kosten Bez. Posen.
Kościerzyna, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Berent Wpr.
Kozmin, Towarzystwo Pożyczkowe w Kozminie, E. G. m. u. H., Koschmin.
Kórnik, Bank ludowy - Volksbank, E. G. m. u. H., Kurnik.
Krobia, Bank ludowy w Krobi: E. G. m. u. H., Kröben.
Krotoszyn, Bank ludowy, zapisana spółka - Volksbank, E. G. m. u. H., Krotoschin.
Kwilcz, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Kwiltzsch.
Lipusz, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Lippusch Wpr.
Lubawa, Bank ludowy, E. G. m. b. H., Loebau Wpr.
Lubichowo, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Lubichow Wpr.
Ludzisko, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Ludzisk p. Markowitz Bez. Bromberg.
Łąkocin, Bank ludowy, E. G. m. b. H., Lonkocin p. Radewitz.
Łęg, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Long Wpr.
Łobżenica, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Lobsens.
Łobżenica, Bank ziemski, E. G. m. b. H., Lobsens.
Margonin, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Margonin.
Miejska Górka, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Görchen in Posen.
Mieszków, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Mieschkow.
Mieścisko, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Marktstädt.
Mosina, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Moschin.
Murowana Goślina, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Murowana Goslin.
Nekla, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Nekla.
Nowe, Bank, E. G. m. u. H., Neuenburg.
Nowe miasto n. D., Bank ludowy zu Neumark, E. G. m. u. H., Neumark Wpr.
Oborniki, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Obornik in Posen.
Odalanów, Kasa Pożyczkowa, E. G. m. u. H., Adelnau.
Ołobok, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Ołobok in Posen.
Osieczna, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Storchnest.
Osiek, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Ossieck Wpr.
Ostroróg, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Scharfenort.
Ostrzeszów, Bank ludowy w Ostrzeszowie, E. G. m. u. H., Schildberg in Posen.
Ottorowo, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Ottorowo Kr. Samter.
Pakość, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Pakosch.
Pelplin, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Pelplin Wpr.
Pempowo, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Pempowo Kr. Gostyn.
Pierzchowice, Bank, E. G. m. u. H., Portscheiten p. Nikolaiken Kr. Stuhm Wpr.
Pierzchowice, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Portscheiten p. Nikolaiken Kr. Stuhm Wpr.
Pleszew, Bank Kupiecki, E. G. m. u. H., Pleschen.
Pobiedziska, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Pudewitz.
Pogorzela, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Pogorzela Kr. Koschmin in Posen.
Poznań (św. Łazarz), Bank Pożyczkowy, E. G. m. u. H., Posen.
Puck, Bank Puck, E. G. m. u. H., Putzig Wpr.
Radzyn, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Rehden Wpr.
Rawicz, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Rawitsch.
Rogowo, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Rogowo.
Rogoźno, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Rogasen.
Sieraków, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Zirke a. W.
Skalmierzyce, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Skalmierzyce.
Skarszewy, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Schöneck Wpr.
Sopoty, Bank ludowy - Volksbank, E. G. m. u. H., Zoppot Wpr.
Staniszewo, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Stanischewo Wpr.
Starogard, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Pr. Stargard.
Starytarg, Bank Prywatny — Privatbank zu Altmark, E. G. m. u. H., Altmark Kr. Stuhm.
Stęszewo, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Stenschewo.
Stężyca, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Stendsitz Wpr.
Strzałków, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Stralkowo.
Sulmierzyce, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Sulmirschütz.
Swarzędz, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Schwarsenz.
Śrem, Bank ludowy — Volksbank, E. G. m. u. H., Schrimm.
Środa, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Schroda.
Tarnowo, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Schlehen.
Tczew, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Dirschau Wpr.
Trzemeszno, Kasa Pożyczkowa, E. G. m. u. H., Tremessen.
Tuchola, Bank, E. G. m. u. H., Tuchel Wpr.
Tychnowy, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Tiefenau Wpr.
Wąbrzeźno, Bank ludowy, E. G. m. u. H., in Briesen Wpr.
Wejherowo, Bank Kaszubski, E. G. m. u. H., Neustadt Wpr.
Wiele, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Wielle Wpr.
Wieleń, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Filehne a. Ostbahn.
Więcbork, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Vandsburg Wpr.
Wyrzysk, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Wirsitz.
Zblewo, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Hochstüblau.
Złotów, Bank ludowy — Volksbank, E. G. m. u. H., Flatow Wpr.
Złotów, Bank Parcelacyjny, — Landbank, E. G. m. b. H., Flatow Wpr.

Bracia Roszczerażajcie Gazetę Gdańską.